Nr. 219. We Lwowie, Wtorek dnia 25 Września 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Sprawy sejmowe.

Sejmowe Koło poselskie wybrało prezesem dra Majera, a sekretarzami posłów: hr. Romana Potockiego i Struszkiewicza.

W komisji szkolnej rozwinął marszałek dr. Zyblikiewicz swój projekt w sprawach szkolnictwa ludowego i jest wszelka nadzieja, że pomiędzy p. marszałkiem a komisją przyjdzie do zupełnego porozumienia.

Rokowania w sprawie założenia klubu postępowego rozbiły się już zupełnie.

Czytamy w *Gazecie Narodowej:* Komitet ściślejszy Koła posłów włościańskich odbył w piątek dwa długie posiedzenia, na których ogólną przeprowadzono dyskusję nad rozmaitemi zgłoszonemi już postulatami. Przedłożyli mianowicie życzenia w imieniu swoich wyborców pp. hr. Tyszkiewicz, hr. Jan Tarnowski, dr. Zoll, ks. Buchwald. hr. Stanisław Tarnowski ze Śniatynki, hr. Rey, Merunowicz, hr. Mieroszowski, Płaziński i Klucki.

Najczęściej powtarzają się w tych przedłożeniach skargi na notarjuszów, w szczególności zaś na postępowanie spadkowe i sporządzanie tz. „inwentarzy spadkowych." Zaproszony do udziału w obradach komitetu dr. Stanisław Madejski, znakomity znawca stosunków włościańskich i prawnik odszczególniających się zdolności, chociaż jest notarjuszem, uderzył sam w rdzeń tej kwestji, przygotowując wniosek do Sejmu, mający na celu zmianę ustaw sądowniczych co do procedury w sprawach spadkowych i opiekuńswa. Szanowny wnioskodawca zastrzegł sobie, ażeby wniosek ten wszedł do Izby z Koła ściślejszego, do którego on należy, mianowicie od klubu środkowego, lecz wszyscy posłowie włościańscy bez różnicy stronnictw niezawodnie chętnie będą popierali wniosek tak szlachetnej tendencji, i dotykający jednej z najgłębiej przez ludność odczutej potrzeby.

To zaś charakterystyczne, iż i drugi notarjusz, zasiadający w komitecie, poseł Lenartowicz z Horodenki, z całą siłą przekonania popiera światłe i zacne myśli p. Stanisława Madejskiego — wbrew interesowi materjalnemu notarjuszów! Okoliczność ta nie świadczy w każdym razie na niekorzyść notarjuszów.

Podpisano też wniosek hrabiego Tyszkiewicza, dotyczący ulg w opłacie taks spadkowych.

Inne żądania dotyczą następujących spraw: zaprowadzenia sądów pokoju, zmiany ustawy o swojszczyźnie, ograniczenia podzielności gruntów, zaprowadzenia nieodbdłnżalnych ojcowizn, zmiany ustawy drogowej. nadania praktyczniejszego kierunku ustawie polowej, zaprowadzenia trafik solnych, uproszczenia manipulacji przy poborze podatków, zmiany przepisów szupaśniczych, utworzenia rolniczych kolonij karnych, dla powstrzymania demoralizacji szerzonej przez teraźniejsze urządzenie kryminałów, udzielania wiadomości z gospodarstwa w szkołach wiejskich, zmiany ustawy konkurencyjnej i parę spraw lokalnych.

Wybrano podkomitet, złożony z pp Artura hr. Potockiego, dr. Zolla i Michała Lenartowicza, dla uporządkowania tak obfitego materjału, który niezawodnie jeszcze ogromnie się wzmoże, gdy posypią się postulata innych posłów włościańskich.

Oby tylko komisja włościańska nie zabrnęła zbytecznie w formalności, gdyż jej łatwiej niż któremukolwiek innemu z kół sejmowych narazić się na podejrzenie ze strony niecierpliwej opinji publicznej, że robi — *ut aliquid fecisse videatur...*

W Sejmie przygotowują, jak donosi *Czas*, wniosek zmiany ordynacji wyborczej; chodzi o to, aby panowała zgodność podziału kraju na gminne okręgi wyborcze z podziałem na powiaty.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o badaniach górniczych.

II. Uchwałę Sejmu z dnia 12. października r. z. przeznaczono na studja chemicznej przeróbki nafty i jej odpadków 3000 złr. w. a. i na stypendja dla górników, chcących się kształcić w zawodach specjalnych kraj nasz najbliżej obchodzących, 1300 zł. w. a.

Uchwała o poparcie studjów chemicznej przeróbki nafty zastała sprawę w toku, dwóch chemików pp. Nawratil i Krzyżanowski pracowało w roku zeszłym w laboratorjach uniwersytetów krajowych, a na dniu 1. stycznia r. b. naznaczony był termin konkursu ogłoszonego na prace, któreby mogły służyć jako podręcznik o wyrobie nafty i zużytkowaniu wszelkich przy tym wyrobie otrzymywanych pobocznych produktów, albo przedstawiały przynajmniej starannie zebrane w tym przedmiocie materjały. Ze względu jednak, że plan pracy naukowej nie zawsze się da ująć w pewne, z góry zakreślone ramy, a każdą samodzielną dla przemysłu naftowego istotnie korzystną pracę chciał Wydział krajowy nagrodzić, zastrzeżono tem samem ogłoszeniem możność udzielenia na wniosek krajowej Rady górniczej dodatkowego nadzwyczajnego wynagrodzenia pracom nieodpowiadającym programowi na podręcznik. We właściwym czasie ustanowił Wydział krajowy komisję konkursową pod przewodnictwem dra Bronisława Radziszewskiego, powołując do niej pp. dra Augusta Freunda, profesora przy ces. król. szkole politechnicznej we Lwowie i dr. Romana Wawnikiewicza.

Komisja oceniła 5 prac, z których 4 nadesłano Wydziałowi krajowemu, a 5-tą „Badania nad węglowodorami naftowemi" dra Bronisława Lachowicza, i tegoż „O składnikach galicyjskiego oleju ziemnego" sama jako należąca do swego zakresu uznała, i w dokładnem sprawozdaniu przedłożyła Wydziałowi krajowemu niemożność udzielenia żadnej nagrody przeznaczonej konkursem dla podręcznika o destylowaniu nafty i zużytkowaniu otrzymywanych przy tem pobocznych produktów, a słuszność nagrodzenia wyż wymienionych prac p. dra Lachowicza, i wykonanych przez p. Arnulfa Nawratila chemiczno-technicznych rozbiorów galicyjskich olejów surowych i nieogłoszonych jeszcze drukiem prac „O zachowaniu się stężonego kwasu siarkowego przy czyszczeniu nafty", — „Spostrzeżenia nad destylacją olejów ziemnych przy pomocy pary wodnej", i „O destylacji naftowych produktów przy pomocy przegrzanej pary wodnej" — oraz powody, jakie przemawiają za utrzymaniem nadal konkursu na podobne dzieło, zmniejszając jednak wymagania, którym nikt dotychczas odpowiedzieć nie zdołał. Wydział krajowy przychylił się do wniosków komisji, nagrodził prace pp. dra Lachowicza i Nawratila i polecił panu doktorowi Radziszewskiemu, jako przewodniczącemu komisji i członkowi Rady górniczej ułożenie programu konkursu na rok bieżący.

Na wypłacenie wyżwymienionych nagród i na sprawienie przyrządów potrzebnych dla badań p. Nawratila użyto jednak zaledwie trzecią część funduszu przez Sejm na badania chemiczne przyzwolonego, a nagrody, jakie w skutek ogłoszenia nowego konkursu będzie należało wypłacić, nie przypadną w roku 1883.

Wydział krajowy przychylił się do wniosku komitetu Towarzystwa naftowego w Gorlicach, przedłożonego mu jako rezolucję walnego zgromadzenia tego towarzystwa, a popartego przez radę górniczą i postanowił zaangażować na lat 2 chemika technologa, któremuby poruczono badania, mające na celu wydoskonalenie praktycznej przeróbki żywicznych minerałów, zobowiązując go jednocześnie do udzielania rad i wskazówek o urządzaniu destylarni w kraju i ulepszeniach fabrycznego prowadzenia robót.

Wykonanie tego postanowienia napotyka nie małą trudność w braku własnego laboratorjum i Wydział krajowy, któremu wniosek ten dopiero w ciągu bieżącego miesiąca przedłożono, odwołał się do p. dr. Radziszewskiego z prośbą o objawienie swego zdania co do wymagań jakie powołanemu chemikowi można w tym względzie postawić, jak określić przedmiot i zakres jego pracy, a sobie zapewnić kontrolę wykonywanych badań. Sprawa ta jest więc w toku.

Drugą wyż wspomnianą kwotę na poparcie studjów technologicznych przeznaczoną i pozostałą z roku 1882 resztę, podzielił Wydział krajowy na dwie połowy, i z jednej rozdał zapomogi uczniom górniczej szkoły w Leoben, a drugą zarezerwował na wynagrodzenie dziełka o kopalnictwie nafty. Zapomogi te otrzymali: Józef Wrzesiński i Celestyn Racek w kwocie 200 złr. w. a. Karol Miłkowski, Wincenty Gruszecki, Piotr Zagórowski i Wawrzyniec Tesseyre (b. uczeń uniwersytetu i doktorand geologji w Wiedniu), po 300 zł. w. a., a Władysław Frączkiewicz 100 zł. w. a.

Co do rokowań z c. k. rządem o założenie oddziału górniczego w c. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie, na odezwy w tej sprawie biura marszałkowskiego z dnia 13. października rz. i Wydziału krajowego z dnia 9. kwietnia rb. nie otrzymał Wydział krajowy żadnej odpowiedzi, a wielka zwłoka, jakiej doznaje wprowadzenie w życie projektu, którym już od 7 lat zajmuje się reprezentacja kraju, była powodem, że jednocześnie rozpoczęte zostały starania o zaradzenie tej samej potrzebie przez uzupełnienie nauk wykładanych w lwowskiej szkole politechnicznej przedmiotami dotyczącemi specjalnie kopalnictwa i destylacji nafty.

Ustanowienie wymienionych wykładów, a nawet założenie szkoły górniczo-hutniczej przy c. k. akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie, o co, jak powiedziano wyżej, starał się Wydział krajowy u Wys. rządu, wywarłoby jednak tylko pośredni wpływ na wykształcenie lepszych robotników i dozorców kopalń naftowych, bezpośrednich wykonawców zarządzonych robót — dla nich trzeba niższej szkoły górniczej, w której nie przerywając zajęcia, a nawet doskonaląc się w praktyce zawodu, nabywaliby niezbędnych teoretycznych wiadomości. Potrzeba ta staje się ze względu na projektowaną dla kopalnictwa naftowego ustawę coraz naglejszą i Wydział krajowy zastanawiał się nad wszystkiemi szczegółami jej założenia na podstawie projektu opracowanego przez pana st. radcę górniczego Henryka Wachtla i komitetu Towarzystwa naftowego. Projekt ten mimo wyczerpującego traktowania kwestji został przez Radę górniczą odesłany do specjalnej komisji, w której skład weszli pp. st. radca górniczy H. Wachtel, profesor ck. szkoły politechnicznej Julian Niedźwiedzki i członek Rady górniczej Wiktor Klobasa, i dla tego Wydział krajowy nie przedkłada w tym względzie żadnego wniosku.

Gospodarstwo funduszu krajowego w latach 1876—1880.

(Ciąg dalszy.)

Wypada nam z kolei rozpatrzyć bliżej stosunek wydatków i przychodów w ciągu pięciolecia 1876—1880.

Ogólna suma wydatków wzrastała rok rocznie stale z wyjątkiem r. 1879, w którym w skutek niezwołania Sejmu, a jeszcze bardziej w skutek zmniejszenia w porównaniu z rokiem poprzednim wydatków na drogi i szkoły, ogólna suma wydatków zmniejszyła się o kilkadziesiąt tysięcy złr. Natomiast rok 1880 wykazuje znowu wzrost ogólny sumy wydatków i to w porównaniu z rokiem poprzednim o przeszło ośmkroć sto tysięcy złr., tym razem głównie w skutek znacznego wydatku na odsetki i na umorzenie pożyczek zaciągniętych na bieżące potrzeby funduszu krajowego. Stosunek ogólnych sum wydatków krajowych w poszczególnych latach uwydatnia się jeszcze lepiej w ten sposób, że uważając wydatki pierwszego roku, t. j. 1876 za 100 otrzymujemy dla wydatków lat następnych, następujące cyfry stosunkowe: dla roku 1877—106 złr., dla 1878 — 112, 1879 — 107, a dla roku 1880 — 140 złr.

Najznaczniejszą część wydatków krajowych w ciągu pięciolecia stanowiły wydatki na drogi, które w przecięciu wynosiły blizko 971.000 zł. Wydatki te stanowiły blizko 35%, zatem więcej niż trzecią część wszystkich wydatków krajowych, a nawet z uwzględnieniem wydatków nadzwyczajnych r. 1880 zawsze jeszcze 32·64%. W ciągu pięciolecia zniżyła się jednak tak bezwzględna jak i procentowa cyfra wydatków na drogi, w miarę wykończenia dróg krajowych, a jeszcze bardziej w miarę niepomyślnego stanu finansów krajowych z 1,089 152 złr. czyli 41·38% w r. 1876, zeszła na 821.343 złr. czyli 28·97% w r. 1880.

Drugie miejsce w rzędzie wydatków krajowych zajmowały w okresie 1876—1880 wydatki na cele sanitarne i dobroczynne, które w przecięciu wynosiły rocznie blizko 823.000 złr., czyli przeszło 29% wszystkich wydatków. Ta grupa wydatków wzrastała ciągle, aż w r. 1879 włącznie i wzrosłszy w czterech latach o sto kilkadziesiąt tysięcy, doszła w r. 1879 do blizko 900.000 złr., czyli prawie 32% wszystkich wydatków krajowych, przewyższając w tym jednym roku nawet wydatki drogowe o parę tysięcy złr., aby w następnym roku 1880 spaść o przeszło sto tysięcy złr.

Obie wymienione grupy wydatków, tj. drogowe i sanitarne, stanowiły razem w przecięciu 64.32%, zatem blizko dwie trzecie wszystkich wydatków funduszu krajowego, zniżając się stopniowo od r. 1876, w którym obejmowały przeszło 70% wszystkich wydatków, aż do roku 1880, w którym przypadało na nie już tylko 56.87%, a z uwzględnieniem wydatków nadzwyczajnych w roku 1880 tylko 43.71%.

Trzecie miejsce zajmują wydatki na oświatę i inne cele moralne, które w przecięciu wynosiły rocznie przeszło 435.000 złr., czyli przeszło 15% wszystkich wydatków. Wydatki te od r. 1876 do 1878 wzrosły o przeszło dwakroć sto tysięcy złr. i doszły w r. 1878 do blizko pół miliona, a doznawszy w r. 1879 ubytku o trzydzieści kilka tysięcy, w r. 1880 przekroczyły sumę pół miliona złr. dochodząc do 17% wszystkich wydatków.

Czwarte miejsce w rzędzie wydatków krajowych przypada na koszta Reprezentacji kraju i koszta zarządu. Razem wzięte wynoszą one 11% wszystkich wydatków krajowych.

Z pozostałych wydatków, które razem wziąwszy wynosiły mało co więcej nad 9% ogólnej sumy wydatków krajowych, przypadało w przecięciu rocznie przeszło 3% na bezpieczeństwo publiczne i na gospodarstwo krajowe, na które to cele w ciągu lat 1876—1880 coraz to więcej łożono ze skarbu krajowego, a mianowicie na gospodarstwo krajowe, w tym bowiem dziale wydatki z 52058 zł. w r. 1876, wzrosły do 135.409 złr. w r. 1880. Reszta przypadała na rozmaite wydatki, tudzież na odsetki od pożyczek, który to ostatni wydatek w ciągu lat rosnąc coraz bardziej, pochłonął w czterech latach 1877—1880 ćwierć miljona.

Stosunek wzajemny ogólnej cyfry przychodów w latach 1876—1880 byłby ten sam, co stosunek ogólnej cyfry wydatków, gdybyśmy wciągnęli do przychodów chwilowe pożyczki na pokrycie niedoborów w latach 1877, 1878 i 1879, umorzone w roku 1880 przez zaciągnięcie pożyczki stałej, tudzież kwoty 51962 złr. i 58323 złr, wzięte w latach 1876 i 1877 z funduszu budowy gmachu sejmowego, a r. 1880 temu funduszowi zwrócone. Jeżelibyśmy natomiast przy obliczeniu procentów wyłączyli wspomniane co dopiero przychody kasy krajowej, ogólne sumy przychodów różnić się będą od ogólnych sum wydatków tego samego roku, a wskutek tego i stosunek wzajemny przychodów w pojedynczych latach będzie nieco odmienny. Przyjąwszy przychody r. 1876 za 100, przychody r. 1876 mają się do przychodów lat następnych 100 do 100, do 101, do 103, do 142.

Przychody funduszu krajowego wzrastały zatem w ciągu czterech lat 1876—79 w progresji ciągłej, ale nader nieznacznej. W r. 1880 wzrosły w porównaniu z r. 1876 o 1.107.156 złr., czyli o 42%, z tego jednak przyrostu 856.583 złr. przypada na przychód z pożyczek zaciągniętych przez fundusz krajowy na pokrycie niedoborów, 178.619 złr. na podwyższenie przychodu z dodatków do podatków, które podniesiono o 3 centy od każdego złr., a tylko 71.954 złr. na wzrost przychodów w innych rubrykach.

Pierwsze miejsce w dziale przychodów zajmują przychody z dodatków do podatków, które w przecięciu z lat 1876—1880 przynosiły blisko 90% wszystkich przychodów. Jeżelibyśmy włączyli do przychodów r. 1880 przychody z pożyczek zaciągniętych na pokrycie niedoborów i uzupełnienie funduszu budowy gmachu sejmowego, natenczas r. 1880 stanowi wyjątek, bo ze względu na owe nadzwyczajne przychody stanowiące 23·23%, a zatem blisko czwartą część wszystkich przychodów krajowych w owym roku, przychód z dodatków do podatków, aczkolwiek najwyższą w ciągu pięciolecia wykazujący cyfrę bezwzględną, spada w cyfrze procentowej na 68·48%.

Jedyną dalszą pozycją przychodów, która ma pewne znaczenie w budżecie krajowym, są przychody z dróg, wynoszące w przeciągu pięciolecia rocznie przeszło 2,000.000 zł., a stale wzrastające z każdym rokiem.

Reszta przychodów, nie dochodzi do 3% ogólnej sumy przychodów.

Korespondencje.

Kraków 23. września.

(Wyjazd posłów krakowskich do sejmu. — Obawa wylewu Wisły. — Sobiesciana. — Skutki translokacji sędziów wśród roku. — Powolne załatwianie spraw. — Zwołanie Rady miasta).

Rektor tutejszej wszechnicy p. dr. Udalryk Haizmann, tudzież prezydent miasta dr. Weigel wyjechali wczoraj pospiesznym pociągiem do Lwowa, by wziąć udział w obradach sejmu; podobno obaj mają należeć do dzikich.

Kilkudniowy deszcz sprowadził znaczne wezbranie Wisły, a przy dłuższem trwaniu deszczu można się będzie obawiać wylewu na Zwierzyńcu, jako na punkcie najniżej położonym.

Ogólnem jest narzekanie na wysoką cenę wstępu na wystawę „Sobiescianów", rodzina liczniejsza musi sobie przyjemności tej odmówić, lub przynajmniej na później odłożyć, gdy cena wstępu zostanie obniżoną.

Galicja co do stanu urzędników należy do krajów jak najbardziej upośledzonych, i tak podczas gdy w całej w Cislitawji urzędnicy prowadzący księgi hipoteczne na powiatach są w X. randze płacy, u nas należą do najniższej t. j. XI. rangi.

Translokacja urzędników sądowych zarządzona na podstawie operatu p. Czyszczana, trwa ciągle z uszczerbkiem służby, a sprawy jak się przewlekały dotąd, tak i nadal prędzej nie pójdą. P. Haleczko, radca sądu krajowego, otrzymał polecenie zorganizowania sądu karnego; oddany mu został także zarząd więzień w ten sposób, iż wypełniając ściśle polecenie, tą tylko czynnością się zajmować może wyłącznie. Ogółem rewizja w skutkach dotychczasowych przyniosła tylko ujemne korzyści. Ekspedyt chwilowo lepiej uposażony znów zalega, o ukończeniu spraw starych w sądzie delegowanym cywilnym i karnym jest taki brak sił, iż gdyby każdy z pp. referentów pracował nawet po 48 godzin dziennie, to zaległości jeszczeby się tylko wzmogły. Sąd krajowy cywilny prowadzi niektóre

Kronika lwowska.

(Lwów myśli o sobie, ale jeszcze nic nie wymyślił. High-life i toalety. Lapsus calami. Grupy sejmowe i dzienniki. Rębacze, ugodowcy i t. d. Projekt nowego podatku.)

IMC pan Onufry zaczął się tedy namyślać, coby tu zrobić, aby „państwo" siedziało w mieście, *taj* dawało zarobek majstrom, kupcom i kamienicznym panom? Na żądanie, przedłożono mu program, złożony z trzech punktów. Najpierw *pusknąć* państwo na Wysoki Zamek, *naj* jeździ powozami. Potem, nakazać *maistratowi, coby* dał bal na ratuszu, *ta naj* sobie państwo potańczy. Nakoniec, pokazać państwu teatr, ale taki *„fest"*, jak się patrzy, co to bosych na niego nie puskają, ani *przez* białej chustki na szyi. Był wnioskodawca, ktory miał w zapasie jeszcze tę poprawkę, *coby* zakupić pierników pod Świętym Jurem i rozdać pańskim dzieciom, *naj* jedzą. Gdy atoli pierwszy punkt programu upadł, o następnych nie było już mowy. A szkoda, osobliwie balu. Ekstaza *Kur. Lwowskiego* z powodu tak wybornej sposobności rekapitulowania regestru arystokracji galicyjskiej byłaby bez granic, a w opisywaniu toalet byłby prześcignął nawet samego siebie. Przyznam się, że w tym kierunku *Kurjer* imponuje mi gwałtownie. Na żadnem oficjalnem przyjęciu nie widziałem nigdy reportera z ołówkiem. Im piękniejszą była dama, która oczarowała moje oczy, tem mniej pamiętałem, jak była ubraną. Jakim więc sposobem w pamięci jednego człowieka o dwóch tylko półkolach mózgowych pomieścić się mogą szczegóły piętnastu, dwudziestu, trzydziestu skomplikowanych toalet, to zostanie dla mnie wieczną tajemnicą. Przypuszczam tylko, że ten człowiek musi być albo wielkim geniuszem, albo krawcem damskim.

Może też z zazdrości, że sam nigdybym tego nie dokazał, nie cierpię tego reporterstwa krawieckiego i modniarskiego. Mojem zdaniem, panie stroją się więcej, niż potrzeba. Ponieważ zaś największa dama nie przestaje być istotą rodzaju żeńskiego, ponieważ przeciwnie, kobiecość dopiero w takiej damie rozwija pewne swoje strony, któreby ks. Pawlikow nazwał *dełykatnymy szatenzajtamy* — więc takie skrupulatne notowanie każdej koronki i każdego falbanka w organach opinji publicznej, utwierdza świat piękny w uczuciu potrzeby zbytkownych strojów, pobudza do emulacji, do wysyłania pieniędzy za granicę i t. d. Co gorsza, wszystko udziela się żonom i córkom ludzi trzeciego, trzeciejszego i najtrzeciejszego stanu, a tu tymczasem człowiek już sobie i bez tego suszy głowę, zkąd nastarczyć pieniędzy na całe buciki i na skromną, a przyzwoitą sukienkę. O święty muślinie moich lat dziewczęcych! woła rozumna wdówka w „Rodzinie Benoitonów," którą tak świetnie grywała p. Nowakowska (i ja bowiem parę razy w życiu byłem w teatrze). O nieświęty Skrybifaksie, patronie dziennikarstwa! wołam ja, spraw, ażebyśmy umieli zachować środek między korzeniem się przed modą, przepychem i rozrzutnością, a ascetycznem i pełnem utajonej zawiści wyrzekaniem na wszystko, co nie trąci pauperyzmem, i co podtrzymuje przemysł, handel i rękodzieła. Dziękuję ci, nieświęty Skrybifaksie, że nie jestem ani takim gogowatym wykwintnisiem, jak *Kurjer*, ani takim demokratą jak Bąbel, co kazał marszałkowi krajowemu jeździć jednokonną dryndą!

Ten sam zresztą *Kurjer* donosi, że u pewnych państwa odbywają się codzień mniejsze obiady na 8, 10 i 12 osób. Jeżeli w istocie obiady będą codzień mniejsze, a codzień przybywać będą dwie osoby, to Elin, zaproszony na jeden z późniejszych obiadów, będzie mógł popisać się ze swoją wprawą w „ważeniu atomów." Podobnoś atoli jego doniesienie o codzień mniejszych obiadach było tylko mniej fortunnym zwrotem jego wykwintnego pióra. Słuszność wymaga dodać tu, że jeżeli Homer czasami drzymie, to Elin za to budzi się czasami, i przedrukuje coś mniej niezręcznie napisanego.

Sejm „ugrupował się" już od biedy, a dzienniki podzieliły się między sobą jego grupami. *Czas* wziął sobie autonomistów, grupę powstałą z racjonalnego krzyżowania rasy podolskiej ze Stańczykami. *Dziennik Polski*, jak mi się zdaje, sympatyzuje z klubem środka, wykombinowanym z Ateńczyków i takich Stańczyków, którzy już nimi być nie chcą. Klub ten ma stanowić *centrum gravitationis* akcji parlamentarnej i krystalizować wszystko około siebie, ale *Gazeta Krakowska*, która trzyma się marszałka jako osobnej grupy, powiada przeciwnie, że klub środka „nie zamierza czynić zabiegów o zdobycie większego zastępu posłów w sejmie, obawiając się *„haosu"*. Gdybym wiedział, kto to czy co jest ten *haos*, domyśliłbym się może, czego się obawia klub środka, tak zaś domyślam się jedynie, że ten *haos* musiał wydarzyć się kiedyś w *chistorji*. Jest dalej klub, czyli raczej gromada „dzikich", tj. nie należących do żadnego klubu. Gdy się zorganizują, będzie to prawdopodobnie klub „drapieżnych". Mistrzynią ceremonii ich jest *Nowa Reforma*. Co się tyczy *Kurjera Lwowskiego*, ma on, o ile uważałem, grupę swoją na galerji, gdzie zaimponowała mu w sobotę biała broda pana J. Naumowicza, odbijająca „na ciemnem tle okalających go widzów". Dzieci i kobiety sądzą wszystko oczami.

A *Gazeta Narodowa?* Czekała i orjentowała się, aż została nieboga bez grupy. Tyle wszakże widać z jej kolumn, że wszystko wie, a niczego powiedzieć nie chce. Zresztą, co tam! Jednakowo będzie wojna; Gladstone nie darmo pływał aż do Kopenhagi, ażeby widzieć się z carem. Łączy ich pewna sympatja: Gladstone dla komocji lubi w parku swoim ścinać drzewa; a car, jak mówią, z tej samej racji rąbie drwa na opał z drzew już ściętych. Tacy to bywają różni wojownicy—jeden lubi sam powalić żywego nieprzyjaciela, a drugi każe go sobie nieżywego położyć na ziemi i rąbie dalej. Nad ludzi co z pasją ścinają drzewa, przenoszę takich, którzy je sadzą z zamiłowaniem. Takim był Jan Sobieski. Były w Jaworowie pod koniec zeszłego wieku drzewa przez niego sadzone, i kazał je ściąć jakiś urzędnik, jak opowiada Tatomir w „śladach po królu Janie". Urzędnik ten chełpił się później swoim czynem przed przejeżdżającym przez Jaworów cesarzem rzymskim Józefem II. Cesarz tak się rozgniewał, że podniósł laskę, za co niechaj mu Bóg da odpuszczenie grzechów i zbawienie wieczne. Człowiek, który bez koniecznej potrzeby ścina drzewo, powinien być prażony trzciną, póki się nie odzwyczai od tego sportu.

Wracam do imponującej białej brody p. J. Naumowicza, a to nie bez kozery, bo nie widzę przypisywanego mu podobieństwa z Mickiewiczem, a widzę uderzające podobieństwo rysów i wyrazu twarzy do portretów Gladstona. P. Naumowicz ścina zresztą tylko moralne drzewa Unii, narodowości ruskiej i t. p. Tymczasem jest znowu mowa o jakiejś „ugodzie". Byłaby to już trzecia. Pierwszą zawarto r. 1861 z ks. Litwinowiczem, i owocem jej była lejb brygada Schmerlinga i *Jubel* ks. Kuziemskiego ze stanu oblężenia r. 1864. Drugą w dziesięć lat później zrobiono z p. Ławrowskim, i pokazało się, że skoro się uczyni zadość jednemu *prewodyrowi*, powstaje ich dziesięciu, dwudziestu, nowych, z którymi potrzeba godzić się z osobna. Obecnie mamy do czynienia z ludźmi, którzy nietylko nie wyparli się solidarności z pp. Adolfem Dobriańskim i Naumowiczem, ale głoszą ją jawnie i na każdym kroku. *Caveant ergo consules.* Już odroczenie sprawdzenia wyboru p. Góreckiego było niepotrzebną kapitulacją wobec „Parnellitów" galicyjskich, których ostatniem słowem do nas będzie zawsze: „Zabierajcie się ztąd na Mazury". Powiedzmy im od razu: *J'y suis, j'y reste*, i patrzmy nie na to, czego oni chcą, ale czego chcą ich mandanci, włościanie.

Czy nie możnaby poratować budżetu krajowego i przedewszystkiem znaleść fundusz na szkoły ludowe bez podwyższenia podatków — za pomocą nowego podatku? Proszę się nie śmiać, zaraz rzecz wyjaśnię. Kto się żeni, ten przysparza krajowi młodych obywateli potrzebujących szkoły, powinien więc przyczynić się do ich, tj. tych szkół, utrzymania. W Galicji zawiera się rocznie w przecięciu 50,000 małżeństw. Nie ma takiego biedaka, któryby żeniąc się, nie mógł dać przynajmniej guldena na fundusz szkolny. Zamożniejszych możnaby opodatkować stopniowo 2, 5, 10ma i większą sumą, odpowiednio do majątku lub stanowiska. To dałoby 150—200 tysięcy rocznie, a lud nie narzekałby na ten ciężar, bo lud gdy się żeni, jest w wenie wyjątkowej hojności. Gdyby zaś komu za ciężko było dać nawet guldena, no, to niech się nie żeni, bo z wszelkiej hyperprodukcji najstraszniejszą dla kraju jest hyperprodukcja proletarjatu.

Jan Lam.

sprawy, szczególnie konkursa, nader powoli; w sądzie krajowym karnym jest taki natłok spraw, iż od dnia wniesienia aktu oskarżenia do dnia rozpisania rozprawy schodzą 2—3 miesięcy.

W Sądzie wyższym są również ogromne zaległości i tak są jeszcze sprawy, które weszły w marcu i kwietniu b. r. do dziennika podawczego, a jeszcze dotąd są w rękach referentów. O powiatach już nawet wspominać nie chcę; tam stan jest okropny, ale wobec braku sił i tak jeszcze bardzo dobry.

Drugi prezydent miasta p. Stefan Muczkowski, urzędujący w zastępstwie posłującego dr. Weigla, zwołał posiedzenie rady miasta na dzień 27. września b. r., a to celem ostatecznego zatwierdzenia sprawy składów tranzitowych od spirytusu, wina, węgli, ryb i t. p., sprawa ta, dla interesów miasta tak ważna, była już 10 razy na porządku dziennym.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 21. września. Wiedeńska *Presse* zamieszcza korespondencyę z Petersburga o pierwszym numerze organu nihilistów *Narodnaja Wola*, który się znowu okazał nad Newą. Papier mabyć bardzo dobry, druk bardzo piękny, a treść następująca: Pierwszy artykuł poświęcony jest ocenie działalności ministra spraw wewnętrznych, hr. Tołstoja, którego autor nazywa „wieszatielem,“ a poprzednika jego, hr. Ignatiewa, tylko intryguntem. Dalej mowa jest o zaburzeniach studenckich i robotniczych, których to ostatnich w tym roku było 20 wypadków, w tyluż rozmaitych miejscowościach, a dla poskromienia których rząd w większej części zmuszony był używać wojska. Szczególniejszą uwagę zwraca *Narodnaja Wola* na zaburzenia w Ekaterynosławiu przeciw żydom, w czasie których nie kilkunastu, jak rząd kłamliwie donosił, lecz 150 do 200 padło ludzi od kul i bagnetów wojska. Policja pozbierawszy trupy z placu, nie chciała ich wydać ludowi z obawy, że jak lud zobaczy, iż taka mnogość braci jego zabitą została, wpadnie w rozpacz i rzuci się nie już na żydów, ale na wojsko i władze rządowe. Z tonu, w jakim mówi *Narodnaja Wola* o ekscesach antisemickich, należy wnosić, że są one bardzo na rękę dla rewolucjonistów. W końcu donosi *Narodnaja Wola*, że żydzi dali aż 1,000.000 rubli pewnemu wysokiemu dygnitarzowi, od którego los ich zależy (hr. Tołstoj?) ażeby komisja, której poruczono zbadanie sprawy żydowskiej w Rosji, okazała się względną. Ostatni artykuł *Narodnoj Woli* poświęcony jest więźniom politycznym. Ilość tych ostatnich znacznie się wzmogła, skutkiem licznych aresztowań tak w stolicy, jak i na prowincji; petersburska cytadela jest przepełnioną, pomimo, że dużo dawniejszych więźniów wywieziono gdzieindziej, a z drugiej strony dużo ich zmarło, jak naprzykład Szyrajew z procesu 16tu. Pożywienie, mieszkanie i w ogóle całe obchodzenie się z więźniami jest okropne; przeprowadzani do innych więzień tak byli osłabieni, że niektórych z nich musiano przenosić na noszach, bo nie byli w stanie przejść kilkunastu kroków, oddzielających kurytarz więzienny od czekających na nich na dziedzińcu powozów. Ostatnią wiadomością, jaką podaje ten numer *Narodnej Woli*, jest doniesienie o zabiciu przez szyldwacha pewnej rewolucjonistki, która chciała uciec z więzienia.

KRONIKA.

Lwów dnia 24. września.

Wiadomości osobiste. Zmarł we Lwowie w 86 roku życia śp. Leon Tychowski, ogrodnik na dnielnicy Żółkiewskiej z dawna znany. — Umarł wczoraj śp. Kędzierski, naczelnik stacji lwowskiej kolei Karola Ludwika, który w czasie uroczystości jubileuszowych [illegible] z publicznością był niezwykle uprzejmy i uczynny i zostawia też szczery żal po sobie. — Jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, dr. Sochor, przybywa dnia 2. października do Lwowa, [illegible] kolei, które odbędzie się dnia 4. października. — W Żerawicy pod Przemyślem umarł Mikołaj Lisikiewicz, niegdyś współpracownik *Słowa*, później profesor gimnazjum w Wilnie i kawaler orderów rosyjskich. Zmarły wydał kilka [illegible] rusińskie i zapisał cały swój majątek wynoszący 4500 złr. na instytucje ruskie w Przemyślu. — Profesor wszechnicy wrocławskiej dr. Nehring, bawi od kilku dni w Poznaniu. — Pan Feliks Bahr, warszawianin, wynalazca aparatu automatycznie gaszącego w samym zaczątku powstały pożar, został mianowany stałym członkiem korespondentem akademii Adama Mickiewicza w Bononji. Na obecnej wystawie elektrycznej w Wiedniu, przyznał [illegible] — W tych dniach pochowany został w Warszawie zgrzybiały starzec, Roch Puciatycki, o którym mówiono, iż od „bardzo stary“, nikt jednak dokładnie nie znał jego wieku. Dopiero z metryki znalezionej w papierach zmarłego okazało się, iż Puciatycki urodził się w r. 1774, liczył więc w chwili zgonu 109 lat wieku. Puciatycki pochodził z Galicji i dopiero od lat 15 mieszkał w Warszawie [illegible] — Pomocnik dyrektora [illegible] Koszewski, zamianowany został, jak donosi *Odes. Wiest.*, naczelnikiem wydziału [illegible] Warszawie, do których należą Rosjanie także katolicyzm. — Znany deputowany do Rady państwa, Józef Neuwirth, [illegible]

† Mieczysław Tukałło. Dnia 4. bm. w Kaszucie, guberni wileńskiej, powiecie wileńskim, umarł Mieczysław Tukałło, dziedzic rozległych włości w mińskiej i wileńskiej guberniach, [illegible] Litwy. Sp. Mieczysław przez długie lata z wyborów [illegible] w r. 1863 był marszałkiem powiatu wileńskiego. W pamiętnej komisji, obradującej nad uwłaszczeniem włościan, śp. Mieczysław był jednym z najgorliwszych członków.

Lecz nie na samem tylko polu obywatelskiej działalności odznaczał się śp. Mieczysław. Gorący patrjota, wszechstronnie wykształcony, sprzyjaźniony i mający stosunki z ludźmi nauki i literatury, [illegible] *Teka wileńska*, [illegible] Gdy i *Teki* w pełnym rozwoju [illegible] żywot [illegible]

drukarni, on jeden z pierwszych pospieszył z [illegible] zasiłkiem. Był członkiem redakcji i stałym współpracownikiem *Kurjera wileńskiego*. Następnie, gdy założone przez Polaków *Nowoje Wremja* broniło interesów kraju, toczące zawziętą walkę z insynuacją, która obelgi na nas miotała i błotem zarzucała, a *Nowoje Wremja* niezachwianie wyświecało prawdę, śmiało wymieniając osoby, których ohydne postępowanie powszechne oburzenie wywoływało, śp. Mieczysław [illegible] dawał dowody szlachetnego ocenienia [illegible], a gdy w końcu w nierównej walce pismo chwiać się zaczynało, w miarę sił zawsze z chętną spieszył pomocą.

W mieście powiatowem Wilejce, w którem urząd swój pełnił, nie było kościoła katolickiego. Śp. Mieczysław [illegible], aby na składek publicznych świątynię Pańską dźwignąć. Jakoż stanął murowany kościół, którego fundamenta poświęcił arcybiskup metropolita ks. Wacław Żyliński; wypadki jednak przeszkodziły zupełnemu ukończeniu i poświęceniu. Gmach wzniesiony na cerkiew zamieniono, a kościoła i dziś Wilejka nie posiada. Rok 1863 położył tamę chlubnej publicznej działalności śp. Mieczysława. Był zbyt wybitną postacią w kraju, ażeby nie zwrócić na siebie uwagi Murawiewa. Gdy jako marszałek podał do dymisji wraz z wielu innymi, porwano go, osadzono w więzieniu, a następnie zesłano do [illegible], na krańcach permskiej guberniji, o 400 mil od Petersburga. Tu [illegible] warunkach lat kilka spędzić musiał. Wróciwszy w końcu do kraju, [illegible] fortunę, ażeby żonie i dzieciom zapewnić przyszłość. Jeszcze na jubileuszu Kraszewskiego w Krakowie widziano go pełnego sił i energji. Przewodniczył tam delegacji litewskiej i rzewnie przemówił do jubilata, z którym łączyły go stosunki przyjaźni z lat dawnych. Życie [illegible] pracą, [illegible], zbiegiem najnieszczęśliwszych wypadków gasło powoli. Spoczął w końcu w rodzinnej ziemi, którą tak kochał za życia.

Wczorajsza recepcja u marszałka krajowego, dra Zyblikiewicza, zgromadziła znowu w salonach gmachu sejmowego wybór towarzystwa bawiącego obecnie we Lwowie. Jawili się prawie w komplecie posłowie i członkowie wydziału, tudzież bardzo wielu dostojników duchownych, wojskowych i rządowych. Szczególnego uroku dodawało wykwintnemu zgromadzeniu grono pań, jakie wczoraj ożywiało gościnne podwoje p. marszałka. Recepcja trwała do godz. 11ej a cały czas przygrywała kapela „Harmonji“.

Nowy obraz Matejki. Donoszą z Krakowa, że mistrz malarstwa polskiego przystąpił już do pracy nad obrazem, który, według jego przyrzeczenia, tych samych ma być rozmiarów i tej samej doniosłości historycznej, co ofiarowany dla Rzymu „Jan III. pod Wiedniem“. Tytuł obrazu będzie „Trzeci maja“, a malowidło przedstawi jedną z najszczytniejszych chwil historji narodowej.

Centralny komitet jubileuszowy zamyka z dniem 26. bm. rachunki gotówkowe, uprasza tedy niniejszem wszystkich, którzy pieniędzy ze składek pochodzących dotąd na ręce p. Edwarda Simona nie nadesłali, wydanych przez komitet asygnat nie podnieśli, lub z asygnowanych sobie pieniędzy szczegółowego rachunku nie złożyli, aby zechcieli do powyższego terminu nieodzownie to uczynić.

Pomnik dla śp. St. Dobrzańskiego. Wiele osób zapytuje nas, co się dzieje z pomnikiem śp. Stanisława Dobrzańskiego? Pieniądze na pomnik są zebrane, komitet jakiś się zawiązał, ale rezultatów, mimo to, że drugi rok mija od rozpoczęcia przygotowań, dotąd nie widać. Czemu to przypisać, nie wiadomo.

Statystyka pocztowa. W sierpniu podano we Lwowie 204 895 listów prywatnych niepoleconych (między temi 10.152 do adresatów w miejscu): 44.522 kart korespondencyjnych; 8923 posyłek pod opaską; 5624 posyłek z próbkami; 103.416 egzemplarzy gazet; 102.721 listów urzędowych; 38.425 listów poleconych; 9656 przekazów na kwotę 327.408 złr. — ct; 64.523 posyłek wartościowych (między temi 10.114 za pobraniem w kwocie 114.166 złr. 99 ct.). Ogółem 582.735 posyłek, zatem o 2897 więcej jak w sierpniu 1882 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 136.241 listów prywatnych niepoleconych, 45.928 kart korespondencyjnych; 9112 posyłek pod opaską; 3922 posyłek z próbkami; 26.143 egzemplarzy gazet; 59.786 listów urzędowych; 32.315 listów poleconych; 17.354 przekazów na kwotę 333.514 złr. — ct.; 30.142 posyłek wartościowych (między temi 3142 za pobraniem w kwocie 25.624 złr. 18 ct.). Ogółem 360.943 przesyłek, zatem o 1013 więcej jak w sierpniu 1882.

Posterunek żandarmerji w Babicach, w powiecie przemyskim, przeniesiony został z ds. 15. bm. do Krzywczy.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. O. Elzeary Widzisz, gwardjan OO. Bernardynów w Zbarażu, został uwolniony od obowiązku administracji, a w jego miejsce został admin. o. W. Szuber z tegoż zakonu

Dyecezja krakowska. Rada szkolna krajowa mianowała ks. Eustachego Skrochowskiego, dr. filozofji, zastępcą katechety w wyższej szkole realnej w Krakowie, a ks. Józefa Błonarowicza, wikarego parafji św. Florjana, pomocnikiem katechety III gimnazjum w Krakowie.

Znowu wędliniarz? Przypadkowa rewizja akcyzowa u tutejszego rzeźnika „damskiego“ p. Obalewskiego, wykryła przed kilku dniami poszlaki, że do fabrykacji wędlin używano tam mięsa końskiego bardzo podejrzanej jakości. Znaleziono bowiem głowę końską uciętą. Magistrat otrzymawszy o tem raport, zarządził natychmiast dochodzenia, które są obecnie przedmiotem śledztwa sądowego.

Przez pomyłkę Pewien pan młody, będąc wczoraj w teatrze na wieczornem przedstawieniu, i zajmując krzesło parterowe nr 30, zabrał lornetkę oprawną w perłową masę. Uprasza się o zwrot w fabryce kwiatów pani Zielińskiej, ul. Akademicka l. 5.

Zygmunt Sidorowicz, skazany w procesie socjalistów, a wypuszczony po odsiedzeniu kary, zatrzymany został przez policję lwowską, gdzie się znajduje od kilku dni z niewiadomych powodów. Postępowanie tego rodzaju trudne jest do zrozumienia.

Mianowania. Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela tymczasowego Grzegorza Suszkę w Rożance, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrosinie, a nauczyciela szkoły filjalnej w Rudzie Jana Kowala rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale tą szkołą.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Adolfa Promińskiego, notarjusza w Trembowli, na prezesa, i Ryszarda Janickiego, dzierżawcę dóbr w Łoszniowie, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Trembowli.

Stacja telegrafu w Iwoniczu i Krynicy, otwarte przez czas sezonu kąpielowego, zostały dnia wczorajszego zamknięte.

Urodziny w wagonie. Pewna izraelitka powiła dziecię w piątek wieczorem w wagonie II. klasy pociągu pospiesznego, który dążył na dworzec główny. W skutek tego musiano na Podzamczu odpiąć wagon, w którym się zdarzył wspomniany wypadek. Pociąg spóźnił się z tej przyczyny o 20 minut. Naczelnik stacji na Podzamczu otoczył położnicę natychmiast opieką lekarską.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 23. września. Złożono w pol. $1\frac{1}{2}$ ryzy bibułki, 8 kluczyków, stół porzucony przez złodzieja na placu krakowskim, passport wojskowy Fedka Suchoplesa i 10 sznurków korali.

Kraków 22. września. Wczoraj zmarła w Krakowie Marja z Zarańskich Wilkoszewska, zacna patrjotka, która poświęcenie swe dla sparwy ojczystej w czasie powstania w roku 1863 przepłaciła 4 miesięcznem więzieniem. Zasądzono ją podówczas jako prezesową komitetu kobiet dla niesienia pomocy rannym naszym rodakom. Cześć pamięci zacnej obywatelki, która w czasie powstania wielką część swego majątku poświęciła na ołtarzu ojczyzny!

Staremiasto. Uroczysty obchód dwóchsetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia i chrześciaństwa przez wiekopomnego Jana III, wrył się w sercach i pamięci mieszkańców naszej mieściny niezatartemi głoskami. Wzniosły nastrój tej uroczystości podnosił udział wszystkich mieszkańców, bez różnicy stanu i wyznania, a przedewszystkiem błogiem uczuciem napełniał serca nasze serdeczny współudział braci Rusinów, którzy wolni od wszelkiego zaślepienia, wielbili z nami pamięć bohatera, będącego chlubą całej Słowiańszczyzny. Cześć im za to i dzięki.

Dnia 9. bm. wieczorem rozpoczęła się u nas uroczystość jubileuszowa iluminacją miasta i korowodem z pochodniami i muzyką po wszystkich ulicach. Piękne przezrocza, umieszczone w radzie powiatowej, w magistracie, szkole, jako też w domu pani Burghartowej i wielu innych, zwracały na siebie powszechną uwagę. Nazajutrz o godz. 6 z rana zwiastowały mieszkańcom wystrzały moździerzowe i wesoła pobudka, że zaświtał dzień pamiętny. W cerkwi miejscowej odbyło się o godz. 9 uroczyste nabożeństwo naprzód według obrz. rz. kat., gdyż kościół nasz zamknięty z powodu nastąpić mającej restauracji, a następnie według obrz. gr. kat.; 13 księży, przeważnie ruskich, z ks. dziekanem Wołoszyńskim, jako celebrującym na czele, zasyłało do Przedwiecznego modły za spokój dusz bohaterów, poległych pod Wiedniem, i dziękczynienie za sławę oręża polskiego.

Po nabożeństwie udały się tłumy obecnych z muzyką przed zabudowanie magistratualne, gdzie wzniesiona była piękna trybuna. Na nią wstąpił p. Kazim. Bielański i w dłuższej mowie, pełnej pięknych myśli, rozwinął przed oczyma zgromadzonych obraz wiekopomnych czynów bohaterskiego króla, kładąc, jak zauważyliśmy, główny nacisk na to, że on jest chlubą nie tylko Polski, lecz i Rusi, która pod jego przewództwem pola Chocima, Podhajec, Żurawna i Wiednia zlała obficie krwią swoją. Gorące wezwanie do zgody bratniej i miłości zakończyły tę piękną mowę. Następnie zajął miejsce na trybunie p. Antosiewicz, dyrektor szkoły tutejszej, i w również pięknem przemówieniu w języku ruskim złożył hołd Rusi u stóp bohatera.

Pouczony o celu i znaczeniu uroczystości, udał się tłum ludu do rady powiat. i budynku szkolnego, gdzie go oczekiwała skromna uczta Liczne i serdeczne toasty wznoszone na temat „kochajmy się“ zbratały i zbliżyły jeszcze bardziej ucztujących.

Rokietnica 15. września. Dnia 12. bm. obchodziła gmina tutejsza solennie jubileusz 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia. Już dnia 11. na nabożeństwo żałobne za poległych w tej potrzebie rycerzy zgromadziła się poważna liczba mieszkańców, a dnia 12. wszyscy prawie włościanie. Rada gminna i wiele osób z okolicy zgromadziło się w kościele na nabożeństwo, odprawione z całą okazałością przez ks. kanonika Rosickiego; podczas nabożeństwa chór męski odśpiewał „Boże coś Polskę“ poczem wszyscy procesjonalnie udali się na pola, celem poświęcenia kamienia pod pomnik na cześć bohatera z pod Wiednia, stawiany z inicjatywy lokalnego komitetu, a za przyczynieniem się Rady gminnej i właściciela Rokietnic, który ofiarował materjał potrzebny; po spisaniu i podpisaniu odnośnego aktu ku pamięci potomnych i zamurowaniu tegoż w fundament pomnika, udali się tak włościanie jakoteż dostojni goście wraz z dziatwą szkolną do sali miejscowej szkoły, przystrojonej chorągwiami, gdzie p. G. akademik, wystąpił z odczytem, którym poinformował dostatecznie zebranych o zasłudze Jana III. Następnie rozdawano książeczki i obrazki pamiątkowe, a dziatwa szkolna zasiadła do śniadania, dostarczonego przez panią Dembowskę, i zabawiała się ochoczo kilka godzin.

Miło zaznaczyć, że z sąsiedniej włości Bełwina uczestniczyli w tej uroczystości naczelnik i radni gminni, na których cześć odśpiewano „Mnohaja lita“, co biednych włościan do łez rozczuliło. Uroczystość zakończył festyn z muzyką.

Buczacz 19. września. Dnia 11. bm. odbyło się w tutejszym rz. kat kościele nabożeństwo żałobne za poległych chrześcian w potrzebie wiedeńskiej. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kanonik Gromnicki. Katafalk był rzęsiście oświetlony i przyozdobiony orłami polskiemi, jako też chorągwiami. Wieczorem odbyło się nabożeństwo w synagodze, po którem odśpiewano pieśń „Boże coś Judę.“

Nazajutrz 12. bm. z rana wystrzały z moździerzów zapowiedziały wielką uroczystość miastu i okolicy. Domy w rynku i ratusz ubrane były we flagi o barwach narodowych. O godz. ½9 z rana ks. dziekan Kuryłowicz odprawił w cerkwi z asystą nabożeństwo dziękczynne, po którem rozdano między lud medaliki, obrazki i broszury o Sobieskim w języku ruskim.

O godz. 10 odbyło się solenne nabożeństwo w kościele, które odprawił z asystą ks. kanonik Drozdowski z Petlikowiec. Przed nabożeństwem poświęcono trzy chorągwie o barwach polskich i ruskich dla szkółek ludowych. Kazanie odpowiednie do uroczystości wygłosił żarliwy kaznodzieja ksiądz dziekan Jachimowski z Koropca. Po nabożeństwie nastąpiło wmurowanie tablicy pamiątkowej w ścianę kościoła, którą nieśli zarówno Polacy jak i Rusini, magnaci i lud. Przy wmurowaniu przemówił do nader licznie zgromadzonego ludu ks. kanonik Gromnicki słowami natchnionemi. Po nabożeństwie rozdano między lud broszury, medaljoniki i obrazki.

Po skończonem nabożeństwie zaproszono deputacje włościan, składające się z przeszło 200 członków, do kasyna miejskiego na skromną ucztę. Do zebranych włościan przemówił zastępca prezesa kasyna, dr K. w języku ruskim. Wrażenie odniesione przez włościan było silne. W krótkich lecz szczerych słowach podziękował jeden z włościan komitetowi miejscowemu, że ich nie ominięto, lecz jako synów wspólnej ojczyzny zaproszono na uroczystość.

O godz. 4 po połudnju tegoż dnia było zebranie w szkole żeńskiej dla dziatwy, której nauczycielka, p. S. Winnicka, w przystępny sposób wyjaśniła pamiątkę jubileuszu.

Wieczorem całe miasto zajaśniało światłem. Dość powiedzieć, że przeszło 1000 świateł oświetlało ratusz, w którym i lokal kasyna się mieści. W oknach wieży ratuszowej jaśniały imponujące transparenta: „Cześć zbawcy Wiednia królowi polskiemu Janowi III.“ W drugiem oknie orzeł, pogoń i św. Michał, w trzeciem zaś „Dnia 12 września 1883.“ Cztery bardzo ładne transparenta ubierały okna kasyna miejskiego. W kilku domach prywatnych widzieliśmy w oknach bardzo gustowne i do okoliczności zastosowane transparenta. Muzyka miejscowa przeciągała ulicami do późnej nocy. Pogoda sprzyjała cały dzień.

Dzień ten pamiętny zakończył się zabawą z tańcami urządzoną w kasynie, gdzie widzieliśmy prócz wszystkiej prawie miejscowej inteligencji i przybyszów z dalszych stron powiatu. Ochocze tany trwały do białego dnia.

Warszawa 21. września. Specjalna komisja delegowana przez wyższą władzę szkolną, nwidza obecnie stancje dla uczniów. Każdy utrzymujący stancje obowiązany jest udowodnić, że mieszkający u niego uczniowie podlegają w zajęciach swych kontroli, jaką winna mieć nad nimi osoba, posiadająca kwalifikacje pedagogiczne. Prócz tego gospodarze klasowi odwidzać będą stancje co miesiąc. W razie trzykrotnie wyrażonej złej opinji przez wizytatora o zachowywaniu przepisów, właściciel stancji traci prawo nadal utrzymywania uczniów.

Z powodu namnożenia się ryb w sadzawce w ogrodzie Saskim, odbyć się ma połów pewnej liczby większych znajdujących się w niej okazów.

Z 29 majątków ziemskich, przez dyrekcję szczegółową kielecką Tow. kredytowego na przymusową licytację wystawionych, w terminie sierpniowym, sprzedane zostały tylko jedne dobra Huta-Krasocińska w powiecie włoszczowskim. Majątek ten nabył p. Dawid Hajneman za rsr. 62.000.

W kopalniach węgla, znajdujących się w obrębie Królestwa Polskiego, było w ciągu roku zeszłego nieszczęśliwych wypadków ogółem 42, skutkiem których 29 robotników utraciło życie, a 22 poniosło kalectwa. Ponieważ w ciągu tego roku wydobyto ogółem 83,665.013 pudów węgla, przeto jedna ofiara przypada na 2,885 000 pudów.

Z pod Kowla donoszą do *Kur. warszawskiego* o strasznym wypadku, jaki się zdarzył przed kilku dniami. Ze stacji Kowel do Włodzimierza wyruszyła wieczorem duża bryka frachtowa, która mogła pomieścić 8. pasażerów, a tymczasem, licząc z woźnicą, zajęło w niej miejsce 17. Byli to sami izraelici, którzy wraz z woźnicą usnęli, a konie między Tuczyskiem i Błażennikami, zjechały z szerokiego gościńca i brykę wywróciły. Trudno opisać co się tam działo z nakrytymi i uwięzionymi pod bryką ludźmi. Kilku znajdujących się z brzega wydobyło się na wolność i po wielu usiłowaniach brykę podniosło. Pozostali w liczbie 14 osób stanowili jedną masę ciał. Wydobyto cztery osoby już nieżywe, a mianowicie dwóch mężczyzn i dwie kobiety będące przy nadziei. Tym sposobem ofiarą nieszczęśliwego wypadku padło sześć istot ludzkich.

Stan zdrowia Kraszewskiego polepszył się nieco. Akta śledztwa wstępnego z konkluzją prokuratorji berlińskiej przesłane zostały sądowi państwowemu w Lipsku, do którego należy ostateczne zatwierdzenie aktu oskarżenia. Zatwierdzenie to, podług osób kompetentnych, jest bardzo wątpliwem wobec niedostateczności poszlak i dowodów. Propozycya dra Glasera, adwokata z Moskwy, który ofiarował się bronić Kraszewskiego, nie została przez tegoż przyjętą. *Kur. war.*

Chodzenie po powierzchni wody. P. Rewieński wynalazł nowy przyrząd do chodzenia po powierzchni wody. Próby przyrządu robione były w tych dniach w Petersburgu na rozmaitych kanałach i na Newie. *Peters. Wied.* informują, że powiodły się doskonale. W ogóle probujący przyrządów przeszli 113 wiorst w ciągu 27 godzin. Średnia szybkość chodzenia wynosi na Newie przeciw prądowi wody 2 i pół wiorsty na godzinę, z wodą zaś od 7 do 8 wiorst na godzinę. Wprawiający się do chodzenia po wodzie nie czują żadnego zmęczenia i tak się czują pewni na przyrządzie, że bez względu na wiatr, silne bałwany od wiatru lub statków parowych, nie chcą zabierać z sobą żadnych przyrządów bezpieczeństwa, jak poduszek, pasów korkowych itp. rzeczy. Nauka używania przyrządu jest tak łatwa, że jeden z chodzących po wodzie odbył uprzednio jedną tylko lekcję, drugi zaś po dwóch wykładach puścił się z całym spokojem na Newę. Dziennik nie podaje szczegółowego opisu przyrządu, mówi tylko, że siła podejmowana równa się 12 pudom w przyrządzie nr. 17, zaś w przyrządzie nr. 18 — 13 i pół pudom.

Trzej austrjaccy jenerałowie, jenerał broni Franciszek baron Kuhn de Kühnenfeld i dwaj jenerałowie porucznicy Albert baron Kuebel de Treuenschwert i Eugen baron Piret de Bihain, obchodzą w roku bieżącym 50-letni jubileusz służbowy.

Pokład bursztynu znaleźli robotnicy pod Jekaterynosławiem przy budowie mostu na Dnieprze.

Od ekspedycji Nordenskjölda do Grenlandji nadszedł z Thurso telegram, który opowiada: Jazda po lodzie rozpoczęła się 4. lipca z Antleitswick, poczem Lapończycy puścili się dalej piechotą. Wszędzie znaleziono puszczę lodową. Ekspedycja dotarła dalej niż wszystkie dotychczasowe. Wyprawa na wybrzeże półn.-zach. przyniosła świetny rezultat naukowy. Badania wykazały, że wybrzeże wschodnie w jesieni byłoby przystępne dla parowców. Ekspedycja wraca via Reykiavis.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dzisiaj w poniedziałek po raz trzeci „Jacuś“ komedja w 4. aktach E. Lubowskiego.

Jutro we wtorek 25. bm. „Gaskończyk“ opera komiczna w 4. aktach Suppego.

We Środę dnia 26. bm. sensacyjny dramat Wiktoryna Sardou p. t. „Fedora“ z panią Nowakowską w roli tytułowej.

Próby z czteroaktowej komedji pani S. Oli p. t. „Potępiona“ odbywają się na scenie pod reżyserją p. Lubicza. Autorka przybędzie w tych dniach do Lwowa, ażeby być obecną na przedstawieniu swej sztuki, która jest pierwszą jej pracą.

Skrzypek Barcewicz przybędzie do Lwowa na dwa koncerta. Pierwszy odbędzie się d. 19. październik br.

Z izby sądowej.

Kraków 23. września.

Śledztwo przeciw obwinionym o morderstwo w Lutczy postąpiło o tyle, iż komisja śledcza powróciła już z Lutczy, gdzie miano wiele kroków śledczych powtórzyć. Komisja, do której również i inżynierów, jako nowych biegłych zawezwano, znalazła w wielu punktach zupełnie odmienny stan rzeczy, jak przy oględzinach przez sąd w Strzyżowie przedsięwziętych. Jeden z włościan, zbliżywszy się do komisjonujących, miał powiedzieć: „Jeżeli wy ich nie zasądzicie, to my sobie sami wymierzymy sprawiedliwość!“ Akt tej sprawy oddane zostaną najprzód lekarzom sądowym, drowi Blumenstockowi i drowi Żuławskiemu, do wydania orzeczenia, które przedłożone zostanie wydziałowi lekarskiemu w Krakowie ze zdaniem, które wydał w tej sprawie profesor medycyny sądowej w Wiedniu, dr. Hoffmann. Nie ma więc nadziei, aby sprawa ta przyszła przed sąd przysięgłych przed połową listopada.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjskie koleje państwowe. Roboty około galicyjskiej kolei transwersalnej i jej odnóg postępują szybko i można się spodziewać, że linje Grybów-Zagórz i Oświęcim-Podgórze, długości 180 kilometrów, do 1. kwietnia roku przyszłego zupełnie wykończone zostaną. Im bardziej jednak zbliża się chwila, w której w usługę ruchu oddane zostaną wszystkie galicyjskie koleje państwowe, tem aktualniejszą staje się sprawa organizacji północno-wschodnich kolei państwowych. Zadanie to zdawało się początkowo łatwiejszem do rozwiązania, jak długo kolej węgiersko-galicyjska miała stanowić punkt krystalizacyjny dla sieci państwowych kolei galicyjskich. Rokowania z rządem węgierskim nie doprowadziły jednak do żadnego w tym kierunku rezultatu, aczkolwiek urzędowo jeszcze nie zostały zerwane.

Rada zawiadowcza kolei węgiersko-galicyjskiej wypracowała propozycję, według której sprawy tej kolei uregulowane być mają w sposób następujący: Kolej węgiersko-galic. ma i nadal pozostać Towarzystwem samoistnem Oddaje ona linję galicyjską rządowi austrjackiemu pod jego własny zarząd i przenosi siedlisko swoje do Budapesztu. Czy więc rząd austrjacki na tej, czy na innej podstawie porozumie się z rządem węgierskim, na każdy sposób pożądane jest uregulowanie tej sprawy jak najrychlejsze, gdyż inaczej nie można przystąpić do organizacji sieci galicyjskich kolei państwowych. („Presse.“)

(R) **Lwów** 22. września. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego.“)

Przez trzy tygodnie ruch na targu tutejszym był bardzo słaby. Chęci kupna nie ma, a podaż również jest mała, z powodu niskich notowań zagranicznych.

O zbiorze kartofli chwiejne są zdania. W niektórych miejscowościach zbiór jest obfity, w innych nader lichy.

Notujemy za 100 kilogr. paritas Lwów:

Pszenica złr. 9·25 do 10·50, pszenica jesienna 9·50 do 10·25, żyto 7·50 do 8·—, żyto jesienne 7·50 do 7·90, jęczmień na jesień 6·75 do 7·75, groch —·— do —·—, owies 5·80 do 6·25, koniczyna czerwona złr. —·— do —·—, rzepak zimowy złr. 15·75 do złr. 16·25, okowita za 10.000 lit. grad. gotowa złr. 34·50 do 35·—, na jesień i zimę złr. 28·50 do 29·50.

Targ na woły. Wiedeń 24. września. Przypędzono galicyjskich 716 sztuk, węgierskich 1845, niemieckich 194, razem 2755.

Płacono galicyjskie opaśne złr. 63·— do 66·50, woły z pastwiska złr. 56·— do złr. 60·—, węgierskie złr. 62·— do 67·—, niemieckie złr. 62·— do 66·— za 100 kilo mięsa bitego. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 24 września.

W najbliższym numerze *Sionu* pojawi się kurenda ks. administratora biskupa Sembratowicza wzbraniająca klerowi ruskiemu obcowanie z panem Naumowiczem.

Sejmowy klub ruski postanowił nie przyjąć do swojego grona ks. biskupa Sembratowicza, który miał objawić zamiar wpisania się do klubu.

Ministerstwo oświaty pozwoliło na otwarcie czeskiej szkoły przemysłowej w Pilznie pod warunkiem, że gmina i Izba handlowa w Pilznie pokryją potrzeby jej za r. 1883—1884.

W sobotę odbyła się w Wiedniu w ministerstwie spraw zewnętrznych pod przewodnictwem hr. Kalnokyego wspólna konferencja ministrów, na której zajmowano się przedłożeniami dla delegacyj. W konferencji wzięli udział ministrowie Bylandt, Kallay, Taaffe, Dunajewski, Tisza i Szapary.

Dziś rozpoczynają się w Wiedniu obrady austro-węgierskiej konferencji cłowej, przedewszystkiem celem ułożenia instrukcji dla rokowań z Francją. Prawdopodobnie nowy ambasador francuski w Wiedniu otrzymał również wskazówki w tym kierunku. Ostateczne obrady w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Francją odbędą się w Paryżu.

Deputowany Zeithammer wydał w zastępstwie czeskiego marszałka krajowego rozporządzenie, nakazujące umieszczać napowrót „lwa czeskiego“ na wszystkich urzędowych aktach Wydziału krajowego.

Z Rzymu donoszą, że wiadomość o blizkiem zamianowaniu wiedeńskiego księcia arcybiskupa Ganglbauera kardynałem, jest przedwczesną.

Dep. Schönerer zamierza zacząć wydawać wkrótce tygodnik, poświęcony tendencjom antisemickim i germańskim.

Rumuński minister-prezydent, p. Bratiano, powróci w środę z Aix les Bains do Wiednia. Ma on być bardzo zadowolony z wyniku narady z księciem Bismarkiem w Gasteinie. We Wiedniu będzie mieć Bratiano z hr. Kalnokym dłuższe konferencje.

Fremdenblatt zaprzecza w zupełności wiadomościom, podanym przez *Gaz. Dipl.* o rzekomych układach Kalnokyego z Bismarkiem, które to pismo podaje ze wszystkiemi szczegółami punkt za punktem.

Pester Lloyd ogłosił list prywatny z Bośnii który zaręcza, że wypadki w Kroacji wcale nie oddziałały na Bośnię, i że na całym obszarze krajów okupowanych nie masz ani jednego powstańca.

Starszy prokurator Koźma, który powrócił w tych dniach z Zali, powiada, że sądy tamtejsze chcą kwalifikować gwałtowne plądrowanie domów żydowskich po prostu jako kradzież z włamaniem się. Prokurator stara się, aby rząd w tym względzie wydał jakieś polecenia, któreby sądom tamtejszym wyjaśniły, jak się kwalifikuje zbrodnia podczas ogłoszenia sądów doraźnych.

Według doniesień z Petersburga do *Politische Corr.*, zupełnie bezpodstawną jest wiadomość o usunięciu się z urzędu ks. Łobanowa, ambasadora rosyjskiego przy dworze wiedeńskim. Z końcem września powróci on na swoje stanowisko.

Politische Corr. donosi, że żaden z ministra serbskich nie podał się do dymisji i że nieprawdą jest nieporozumienie ministra spraw wewnętrznych. Z ministrem wojny z powodu rzekomego odmówienia przez tegoż ostatniego pomocy wojskowej do poskromienia awantur przy wyborach.

Inspirowany list z Petersburga do *Polit. Corresp.* narzeka na część prasy austrjackiej i ro-

syjskiej, które ciągle sieją nieufność pomiędzy Austrją a Rosją. W Austrji przeważnie czynią to pisma polskie, których cele są jasne, ale nie mniej i węgierskie. Korespondent kończy wyrazy swoje wzywając dzienniki węgierskie, aby przestały siać nieufność i owszem zwrócily się raczej przeciw tym niepoprawnym, którzy z pewnością nie służą ani niemieckim, ani austrjackim, ani rosyjskim interesom.

Koła dobrze poinformowane zapewniają, że między Rosją z jednej strony, a Niemcami i Austrją z drugiej strony, nastąpiła przyjaźna wymiana zdań w sprawie Bułgarji. Głównym jej celem ma być takie porozumienie między Rosją a Austrją, aby przedsięwzięte w sprawie bułgarskiej przez jedno z tych państw kroki, nie szkodziły interesom drugiego państwa.

Dnia 17. września nadeszła do Watykanu nota rosyjskiego rządu, która usuwa trudności, jakie dotąd przeszkadzały ustanowieniu rosyjskiej ambasady przy dworze papieskim.

W Belgradzie uważają ministerstwo radykalne, lub gabinet Risticza za niemożebny. Mówią o gabinecie z Nikołą Christiczem, na czele, inni o ministerstwie przejściowem lub koalicyjnem pod prezydencją Gruicza, posła stambulskiego.

Rezultat wyborów w Serbji zajmuje wszystkie dzienniki. Zwycięztwo radykałów może mieć daleko idące skutki, które sięgną po za granice najbliższego królestwa. Kiedy w marcu r. z. Milan proklamował się królem, wszyscy uważali to jako ogromne zwycięztwo ministerstwa Piroczanaca. Gabinet, który w ten sposób urzeczywistnił ostatnie cele narodu serbskiego w dążeniu do niepodległości, zyskał odrazu popularność. Zdawało się, że odtąd rząd będzie mógł rządzić spokojnie przy skupczynie, ale radykalni nie zasypiali gruszek w popiele. Opuścili oni skupczynę, a kiedy rząd rozpisał na miejsce ich nowe wybory, przeprowadzili je na swoją korzyść, w skutek czego rząd annulował wybory i oznajmił, że członkowie opozycji nie są wybieralni. Postępowanie takie było niezgodne z konstytucją, gabinet stracił w skutek tego popularność, a radykalni zyskali ogromne poparcie wśród ludności. Dowiodły tego najlepiej ostatnie wybory, które stanowczą klęskę zadały gabinetowi Piroczanaca. Co dalej nastąpi, trudno orzec. Gabinet „Cavoura serbskiego“ Risticza, jest niemożebny, gabinet z radykałów zaś tembardziej, że owi radykały w Serbii nie są to bynajmniej wspólny program polityczny, lecz są to wprost nieprzyjaciele tego, co istnieje, nie mający żadnego programu pozytywnego. Sytuacja jest zatem chaotyczna i trzeba będzie wiele taktu i rozsądku, aby z niej wybrnąć bez szwanku.

W Wiedniu panuje przekonanie, że król serbski będzie się starał przywieść do skutku koalicję umiarkowanych żywiołów wszystkich stronnictw i że rezultat wyborów serbskich nie oddziała na serbską politykę zagraniczną, nawet wtedy, gdyby do władzy przyszło ministerstwo Risticza.

Sytuację w Bułgarji uważają za mniej niebezpieczną, odkąd Rosja dozwoliła na wstąpienie do ministerstwa jednemu ze swych jenerałów. Krok ten ze strony Rosji oznacza bowiem, że akceptuje ona fakt dokonany.

Rosja agituje w kołach niższych kleru rumuńskiego przeciw propagandzie katolickiej, w skutek czego w sprawie tej ma się odbyć w obecności Cogolniceana w Focsani kongres kleryków.

Konserwatywny *Globe* poświęca odwidzinom Gladstona w Kopenhadze cały artykuł i twierdzi, że przesadnem jest znaczenie, jakie im przypisują dzienniki, ale sądzi, że przedmiotem rozmowy cara z ministrem angielskim nie było nic innego, jak tylko sprawa Bułgarji i wschodniej Rumelii.

Figaro donosi o następującem zdarzeniu podczas ostatnich manewrów wojskowych we Francji: Wojskowi zagraniczni, którzy wzięli udział w manewrach, byli d. 17. t. m. w Dijon. Jenerał rosyjski, Dragomirów, skorzystał z dnia odpoczynku, i odwiedził przyjaciela swego jenerała Schneegansa. Tegoż samego dnia zaprosił jen. Wolff kilku jenerałów na śniadanie i prosił Schneegansa, ażeby przyprowadził z sobą Dragomirowa. Jenerał Dragomirów wniósł przy śniadaniu następujący toast: „Piję na cześć Francji i tłukę kieliszek, gdyż nie chcę, ażeby z niego kiedykolwiek innemu wniesiono toastu!“ Słowa te oraz ruch, jaki im towarzyszył, wywarły wielkie wrażenie na obecnych jenerałach. *Evenement* donosi, że Dragomirow dodał jeszcze: „Życzę, ażeby armja francuska znalazła się wkrótce na prawym skrzydle armji rosyjskiej.“

Deputowany z Metz, Antoine, zapytywał 17. bm. pierwszego prokuratora w Metzu dosłownie, w jaki sposób listy jego z biura prokuratorji dostały się do redakcji *Nordd. Allg. Ztg.* Poseł z Metzu porozumiał się z swym kolegą Koblem, co mają uczynić wobec tego bezprawia i postanowił w końcu w razie, gdyby go nie puszczono na drogę prawa, udać się do Reichstagu.

Bismark miał powiedzieć z powodu zjazdu w Kopenhadze: „Gladstone nie należy do ludzi, których zapomnieli chcieby w ojczyźnie „Hamleta“ o krwi swej zimnej i rozsądku, a to dla mnie wystarczy.

Uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Wiktora Emanuela, jaki się ma odbyć w Rzymie budzi w szerokich kołach włoskich żywe zajęcie. Po raz pierwszy bowiem od lat sześciu Rada miasta Rzymu pod kierunkiem syndyka, księcia Torlonia, zajmie się sama urządzeniem tego obchodu, z czego oczywiście partja radykałów nie może być zadowoloną. Utworzył się też zaraz komitet pod przewodnictwem Menottego Garibaldego, który urządzi dla demonstracji drugi podobny obchód na własną rękę.

Odpowiedź chińska na francuskie projekta ucierpiała zwłokę w skutek rewolucji pałacowej w Pekinie. Lud żąda, aby cesarzowa złożyła regencję na korzyść księcia Tun, wuja małoletniego cesarza.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie VI. d. 24. września. Początek o godz. 11. min. 20. zrana. Przybył na Sejm dr. Weigel, prezydent m. Krakowa.

Spis petycyj jest następujący:

Wydział krajowy przedkłada petycję dra Antoniego Grota, dyr. kancelarji Wydziału krajowego, o nadzwyczajną zaliczkę w wysokości 1500 zł. Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie o subwencję. Jan Paltinger o stypendjum dla córki Wandy Herminy, celem dalszego kształcenia jej w muzyce i śpiewie. Wydział pow. w Grybowie o subwencję na budowę mostu na rzece Białej pomiędzy Wilczyskami a Wojnarową. Kolbuszowski Wydz. pow. o podwyższenie pensji nauczycieli w Dzikowcu. Teofila Wasilewska, wdowa po drogomistrzu pow., o zapomogę. Józef Szymański, nauczyciel, o uzupełnienie jednego dodatku pięcioletniego. Michał Rozumiłowski, nauczyciel, o zapomogę. Wydział pow. w Krakowie z petycją Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o zaliczenie tej gminy do klasy II. pod względem płacy nauczycielskiej. Wydział pow. Kolbuszowski o zmianę sposobu piętnowania bydła. Ten sam o zmianę § 8. ordynacji sejmowej. Józef Szymański, nauczyciel, o udzielenie zaliczki w wysokości 700 zł. Towarzystwo Harmonji o subwencję. Jan Antoni Lisowski, nauczyciel, o zapomogę a względnie o zaliczkę. Komitet centralny w Lipowcu o zapomogę na dokończenie budowy cerkwi. Leonard Moczarowski, nauczyciel, o zapomogę. Paweł Tomanek, wł. dóbr Saworzowa i towarzysze, o wybudowanie drogi krajowej z Brodów do Strzemilcza. Gmina Szerzyny i dziewięć innych obszarów dworskich z zażaleniem na Radę pow. Jasielską przy zaprowadzeniu drogi Szepetnicko-Sawoszowskiej i Szerzyny-Jodłówka.

Grono nauczycielskie gimnazjum Sanockiego, o polepszenie stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich. Nauczyciele gimnazjum w Nowym Sączu j. w., nauczyciele gimnazjum św. Jacka w Krakowie j. w., nauczyciele gimnazjum Wadowickiego j. w., nauczyciele gimnazjum Drohobyckiego j. w., Hiacynt Leszczyński, były członek orkiestry teatralnej, o wsparcie. Gmina Bereźnica, o pozwolenie do pobierania myta mostowego na rzece Brzeźnica. Prof. dr. I. Mikulicz, dyr. kliniki chir. w uniwersytecie w Krakowie, o utworzenie dwóch stypendjów dla kandydatów szkoły operacyjnej. Miejscowa komisja wykonawcza Tow. weteranów żołnierzy polskich z roku 1831, o zapomogę.

Po wzmiance o petycji towarzystwa „Harmonji“, o zapomogę, którą sekretarjat przekazał komisji budżetowej, zażądał prezes komisji petycyjnej, aby to postanowienie zmieniono, albowiem komisja petycyjna na 104 spraw wniesionych ma dopiero 8 petycyj przydzielonych, i właściwie jest zbyteczną, skoro petycje przydzielają się innym specjalnym komisjom.

Pp. Antoniewicz, Chrzanowski i Stanisław Badeni byli odmiennego zdania, przedmioty bowiem tyczące się budżetu należą do komisji budżetowej. Utrzymano tedy w mocy postanowienie prezydjum sejmu, zwłaszcza, że jak nadmienił hr. Stanisław Badeni, dzisiejszy dzień pomnoży liczbę petycyj, przekazanych komisji petycyjnej do 14, p. marszałek bowiem polecił odsyłać jej wszystkie petycje nauczycieli, o zapomogi.

Petycję gm. Brzeźnicy zalecił p. Antoniewicz Wydziałowi krajowemu do rychłego załatwienia w b. sesji.

P. Weissmanowi udzielono dłuższego urlopu, a ponieważ i ks. biskup Stupnicki jest przeszkodzony przybyć na sejm, więc marszałek zawiadomił, że zarządzi wybór jednego członka komisji szkolnej w jego miejsce; na wniosek zaś hr. Wodzickiego Henryka postanowiono, komisję budżetową uzupełnić jednym członkiem zamiast Weissmana.

Ponieważ komisja konkurencyjna straciła również jednego członka w osobie p. Radziszewskiego, który przestawszy być rektorem wszechnicy, ustąpił także ze sejmu, przeto na wniosek p. Hóppena postanowiono uzupełnić i tę komisję, a to nawet dwoma członkami, gdyż jak p. Golejewski wskazał, skład tej komisji jest za słaby, a przedmiot ważny.

Dr. Małecki radził w miejsce dra Radziszewskiego powołać poprostu do tej komisji nowego rektora dra Rittnera, znakomitego kanonisty, regulamin jednak nie pozwala na takie powołanie.

Do laski marszałkowskiej złożył p. Wrotnowski ułożony już projekt zasad dla zakładania gminnych i filjalnych kas oszczędności w celu przysporzenia kapitałów do podniesienia dobrobytu włościan.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu przekazano komisji budżetowej zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1882, a sprawozdanie wydziału krajowego względem przeniesienia miejscowości Bienkówka do okręgu sądu powiatowego w Makowie.

W drugiem czytaniu referował p. Lenartowicz z komisji prawniczej o trzech sprawach dotyczących wydzielenia kilku miejscowości z jednych okręgów sądowych i politycznych do drugich.

Wnioski dotyczące przyjęto bez dyskusji. W myśl ich wieś Jskań z okręgu Birczańskiego ma być przydzieloną do Dubiecka, a miejscowość Pasierbiec do Limanowy. Prośby zaś gmin Kozłowa, Dmuchowca i Pokropiwny o przydzielenie do okręgu tarnopolskiego, nie uwzględniono.

Z kolei referował hr. Władysław Badeni imieniem Wydziału krajowego o odnowieniu 7 koncesyj na pobór myt. Bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu przyznano je:

Radzie powiatowej w Limanowej na drodze Dobrsko-Smyrzyckiej, Radzie powiatowej w Borszczowie na drodze Iwanków-Germakówka, Radzie powiat. w Łańcucie na drodze powiat. Łańcut-Zołynia, Radzie powiatowej w Pilznie na drodze powiatowej Pilzno Radomyśl, Radzie powiat. Krosno na drodze Komborsko-Żmigrodzkiej.

Obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzecze Słotwinie i gminie Gniewczyna tryniecka i obszarowi dworskiemu w Tryńczy od przewozów na rzece Wisłoce.

W dalszym porządku nastąpił wybór komisji górniczej z 7, i bankowej, której skład na wniosek p. Grocholskiego pomnożono do 9 członków.

Wynik skrutynium jest następujący: do komisji bankowej było głosujących 87. Wybrani jednogłośnie prawie wszyscy: Abrahamowicz, Goldmann, Łoziński, Popiel, Russocki, Smarzewski, Sembratowicz, Weigel, Wodzicki Ludwik.

Do komisji górniczej: na 92 głosujących wybrani zostali również prawie jednogłośnie: pp. Chamiec, Gorajski, Hausner, Jaworski, Ochrymowicz, Skrzyński, Słonecki.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytany został wniosek samoistny p. Romanowicza, licznie poparty z wezwaniem do Wydziału krajowego, aby na najbliższą sesję sejmową przygotował projekt rozkładu spłaty resztującego długu indemnizacyjnego Galicji na nowy okres 40 lat. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Posiedzenie zamknięto o godz. $^{1}/_{2}$ 1 w południe. Następne we czwartek d. 27. b. m. o 11. zrana. Porządek dzienny bardzo szczupły: pierwsze czytanie wniosków pp. Hausnera o zarządzie kolei transwersalnej i Merunowicza o regulacji stosunków wyznaniowych żydowskich, — tudzież wybór uzupełniający do trzech wyż wzmiankowanych komisyj.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń 24. września.** Tisza był wczoraj na dłuższej audjencji u cesarza, poczem odbyła się wspólna konferencja ministrów. Obecni byli ministrowie: Kalnoky, Bylandt, Kallay, Taaffe, Dunajewski, Tisza i Szapary, a prócz nich kilku referentów fachowych. Postanowiono zwołać delegacje wspólne do Wiednia na 23. października, w skutek czego i sesja galicyjskiego Sejmu może być o parę dni przedłużoną.

(D.) **Wiedeń 24. września.** Jenerał Ramberg przybył tu wczoraj na kilka dni i będzie miał dziś konferencję z ministrami Tiszą i Kalnokym.

Ateny 24. września. Niektóre dzienniki tutejsze żądają przyłączenia się Grecji do przymierza austro-niemieckiego.

Belgrad 24. września. Otwarcie skupczyny nastąpi w czwartek w nieobecności króla. Rząd umocowany został w razie potrzeby rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

Berlin 24. września. Niebawem nastąpią wielkie zmiany na wyższych posadach wojskowych. Pełnomocnik wojskowy w Petersburgu, jenerał Werder będzie odwołany i obejmie dowództwo korpusu gwardyjskiego.

W tym tygodniu powraca Bismark do Berlina równocześnie z innymi ministrami.

Belgrad 24. września. Mianowani przez króla deputowani, w liczbie 44, są to po największej części kandydaci rządowi, którzy upadli przy ostatnich wyborach.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. września. Przybył tu prezydent ministrów Bratiano. Cesarz przyjmował zrana ambasadora francuskiego ze zwykłą ceremonją i przyjął listy uwierzytelniające, o $1^{1}/_{2}$ zaś przyjął niderlandzkiego posła hr. Zuylen na audjencji pożegnalnej.

Wspólne konferencje pod przewodnictwem Kalnokyego trwały od 11—1, poczem cesarz przyjął ministrów na prywatnej audjencji.

Wiedeń 24. września. Wczorajsza rada wspólna ministrów pod przewodnictwem cesarza uchwaliła ostatecznie przedłożenie, mające się wnieść w delegacjach, które będą zwołane 23. października do Wiednia.

Paryż 24. września. Przy wyborach wczorajszych w pierwszym okręgu paryskim zwyciężyli radykalni. *Temps* donosi: Ferry nie otrzymał dotąd noty chińskiej i prosił o pisemną odpowiedź na memorandum. Thibaudin pojechał do Grevyego.

Homburg 24. września. Cesarz przyjmował wczoraj na uroczystej audjencji nadzwyczajnego posła Muktara paszę, którego później przyjmowała cesarzowa.

Berlin 23. września. Cesarz zamianował króla hiszpańskiego szefem szlezwicko-holsztyńskiego pułku ułanów.

Belgrad 23. września. Dziennik urzędowy ogłasza listę 44 deputowanych, mianowanych przez króla.

Petersburg 23. września. Gołowa miasta publikuje rozporządzenia obowiązujące, sankcjonowane przez cara, w sprawie przedłużenia obostrzonego dozoru dla Petersburga.

Homburg 23. września. Król hiszpański (w uniformie pruskiego pułku ułanów), król serbski i inni książęta obecni byli na wyścigach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 22 września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 290 — do 293·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 166·25 do 169·25, Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·90 — 99·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·50 do 99·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·40 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·58 do 5·69, Dukat cesarski 5·61 do 5·71, Napoleonder 9·46 do 9·56, Pół-imperjał rosyjski 9·77 do 9·87, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe $1·16^{3}/_{4}$ do $1·18^{3}/_{4}$, 100 marek niemieckich 58·40 do 59·10, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 24. września godzina 10 min. 30. Akcje kredytowe 292·90, Anglo-Austr. 108·75, Akcje banku Union 111·75, Kolej Karola Ludwika 291·—, Połudn. 152·40, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder $9·50^{1}/_{2}$, Rubel papierowy $1·18^{1}/_{4}$. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 22. września godzina 1 min. 35. Akcje alp. tow. górn. 61·50, Węg. akcje kredyt. 293·75, Akcje anglo-austr. 109·50, Akcje banku Union 112·—, Akcje Karola Ludwika 291·50, Akcje kolei północnej 267·75, Akcje kolei południowej 152·40, Akcje kolei Alfödzkiej 168·25, Akcje Staatsbahn 319·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 156·50, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·40, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 87·47, Akcje banku związkowego 106·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy $1·18^{1}/_{4}$, Węgierskie losy 113·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 22. września godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·30, w srebrze 78·65, Renta w złocie 100·50, 5% austr. renta marcowa 92·90, Akcje banku wiedeńskiego 833·—, kredytowego 293·50, Londyn 119·85, Srebro —·—, Napoleonder $9·50^{1}/_{2}$, Dukat ces. men. 5·68, 100 marek niemieckich 58·55.

Berlin 22. września godzina 5 min. 10. Rosyjskie banknoty 201·90, Akcje kredytowe 501·50, Lombardy 261 —, Galicyjskie 124·90, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·12.

Telegramy zbożowe z dnia 22. września. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·75 do 35·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·90 do 9·92 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) $16^{7}/_{8}$ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec-sierpień) 183·— m., żyto —·— m., spirytus loco 53·30 m., olej rzepakowy 68·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 55·90 fr., olej rzepakowy 79·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 22. września: —·— do —·— Brema: 8·15 do —·— Hamburg: 8·10, na sierpień 8·20, na sierpień-grudzień 8·30. Antwerpja: na sierpień $20^{1}/_{8}$. Nowy-York: $8^{3}/_{4}$. Filadelfja: $8^{1}/_{2}$.

W teatrze hr. Skarbka.

W Poniedziałek dnia 24. Września 1883.

Po raz trzeci:

JACUŚ

komedja w 4ch aktach przez Edwarda Lubowskiego.

OSOBY:

Baronowa de Cochenille	Pni Aszpergerowa.
Marta, jej córka	Pni Zapolska.
Gabrylewicz, obywatel ziemski	P. Zamojski.
Wanda, jego córka	Pna Stachowiczówna.
Jacuś	P. Kwieciński.
Ochsen	P. Zboiński.
Morowicz	P. Lubicz.
Poleski	P. Wojdałowicz.
Melaniecki	P. Ruszkowski.
Pani Melaniecka, jego żona	Pna Koźmian.
Hrabia Eugeniusz	P. Hierowski.
Weronika	Pna Wisłobodzka.
Julja	Pna Dunin.
Fryzjer	P. Dębicki.
Nauczyciel muzyki	P. Krykiewicz.
Mordko, sadownik	P. Skalski.
Gość pierwszy	P. Karge.
Gość drugi	P. Mazowiecki.
Gość trzeci	P. Bratro.
Szymon	P. Galasiewicz.
Lokaj	P. Lenard.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

Reżyser p. Adolf Walewski.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

L. 17.514 / 1882 I. 2582 1—3

Dzierżawa folwarku „wschodnia część Pniatyna“.

Gmina miasta Lwowa wydzierżawia folwark Pniatyn w powiecie Przemyślańskim położony, około 285 morgów z prawem propinacji, na okres dziewięcioletni od dnia 1. kwietnia 1884 roku począwszy.

Publiczna licytacja odbędzie się za pomocą pisemnych ofert **dnia 8. października 1883 r. o godzinie 11. przed południem** w biurze I. depart. Magistratu.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 2200 złr. w. a. tytułem rocznego czynszu, wadjum zaś w kwocie 300 złr. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. depart. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

We Lwowie dnia 28. sierpnia 1883 r.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.